Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświątnych.
rzedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 3 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 5 Piątek, 6 stycznia 1865. № 5

Z powodu święta uroczystego Trzech Króli Dziennik jutro niewyjdzie.

Poznań, 5 stycznia. Encykliki „Quanta cura ac pastorali“ którą onegdaj podaliśmy w tłómaczeniu dosłównem w całéj rozciągłości, dopełnieniem jest „Syllabus“ czyli „wykaz najznaczniejszych błędów naszego wieku, podniesionych w allokucyach, encyklikach i innych pismach apostolskich JŚ. papieża Piusa IX.“ Wprawdzie zdania w obydwóch tych dokumentach wyłuszczone nie po raz pierwszy objawiono, przecież po raz pierwszy dopiero je skodyfikowano i zalecenie biskupom daneby przeciw błędom wynotowanym występowali, praktyczne aktowi i bezpośrednie nadaje znaczenie. Wątpliwości, jakie ten akt wywołał w świecie katolickiém, znalazły wyraz najdobitniejszy w dziennikarstwie francuskim, bo polityczna jego doniosłość głównie przeciw rządowi francuskiemu wymierzona. Encyklika jest niejako odpowiedzią i protestacyą na konwencyą z dnia 15 września. Protestacyi francuski rząd stara się odjąć stronę, godzącą w same podstawy jego bytu, bo zostawując jedynie część kościelną, część polityczną biskupom francuskim zabrania ogłosić dyecezanom.

Niema dzisiaj niebezpieczeństwa, byśmy wrócili do pojęć wieków średnich lub nawet takich, które i wtedy jeszcze uchodziły za wątpliwe. Głos przemawiający w dokumentach, jest tylko wyrazem reakcyi duchowéj przeciwko materyalizmowi w polityce i społeczeństwie, we formie średniowiecznéj. Godne w téj mierze uwagi jest pojmowanie rzymskiego korespondenta do Czasu, który przypomina, że aby należycie ocenić doniosłość tych dokumentów, nie tylko sam tekst obu tych pism należy rozważyć, ale i wczytać się w wszystkie teksta, do których Syllabus odsyła, bo bez tych komentarzy nietylko trudno zgłębić należycie decyzyi kościoła, ale jeszcze trudniéj przyjąć bezwarunkowo i od razu to wszystko, co na pierwszy rzut oka w potępionych 80 propozycyach Syllabusa się zamyka.

Nawet ten korespondent jest przekonany, że odczytanie tekstów i komentarze potrzebne osłabią pierwsze wrażenie i zmienią pojęcie na pierwszy rzut oka się narzucające, i „nikomu zawołać nie przyjdzie, żeśmy się niespodzianie, nagle, w okamgnieniu, cofnęli do wieków średnich, że trzysta lat walki i ciężkich prób na nic się Europie nie przydały, i że między Rzymem a światem dzisiejszym jest otchłań, któréj żaden nowy Kurcyusz, choćby on się nazywał biskupem orleańskim, Montalembertem lub Lacordairem, zamknąć nie potrafi!“

NPan raczył udzielić nauczycielowi Baarsowi w Radogościu, w powiecie międzychodzkim, order orła czerwonego czwartéj klasy.

× **Berlin**, 4 stycznia. We wtorek rano skazani przez sąd stanu rodacy zameldowali wniosek o kasacyą. Prokuratorya w téj mierze jeszcze nie była nic uczyniła: być może iż późniéj jeszcze korzystała z terminu ubiegającego. Dwóch tylko skazanych nie wniosło o kasacyą, pp. Rustejko i Martwell, jako nie będący poddanymi pruskimi. Niebyło można przytoczyć powodów na których wniosek o kasacyą się uzasadnia, bo zasad wyroku nie ogłoszono, a nawet jeszcze nie wypracowano. Sędziowie składający trybunał stanu otrzymali urlop do 16 stycznia, celem wygotowania zasad wyroku. W połowie marca rozpocznie się proces przeciw drugiéj seryi rodaków naszych, która ze stu zeszła na 20 jeszcze w śledztwie przedwstępném. Do tych 20 należy przyłączyć kilkunastu którzy na proces pierwszy nie przybyli. PP. Bolesław Bronikowski i Wiktor Szołdrski stawili się sami.

Z przylądka Dobréj Nadziei w Afryce południowéj nadeszła do Hamburgawiadomość, że p. Niewiadomski, który w r. 1848 był kapitanem w Szlezwicku, rodem z Prus, został wybrany królem najpotężniejszego pokolenia Kafrów. Od dwóch lat już prowadzi swój lud na drodze cywilizacyi ten drugi Beniowski.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 stycznia. Komitet tak zwany „urządzający“ wydał 16 z rzędu okólnik, z którego się o następujących, w składzie urzędników komitetowych, zmianach dowiadujemy: Radzca stanu Draszusów mianowany został urzędnikiem 5 klasy do szczególnych poruczeń; asesor kolegialny Kapustin starszym pomocnikiem referenta; pośrednicy polubowni w gubernii podolskiéj Lubicki i w gubernii wołyńskiéj Kamieńców, komisarzami w komisyach spraw włościańskich radomskiéj i krasnystawskiéj. Komisarz rewirowy w komisyi lubelskiéj Gonczarow został uwolniony z swych obowiązków dla słabości zdrowia.

Prócz powyższych zmian powiększył komitet skład służby kontrolującéj wyrób wódki, i ustanowił w tym celu 14 pomocników kontrolerów z płacą roczną 925 rsr. i 2 urzędników do szczególnych poruczeń przy komisyi skarbu z płacą roczną 2100 rsr. Samo się przez się rozumie, że donośne urzęda te powierzono Moskalom. Daléj podwyższył komitet płace kontrolerów których jest mianowanych 70 o 300 rsr. rocznie, 20 pomocników kontrolerów o 240 rsr. rocznie, urzędników do szczególnych poruczeń o 300 rsr. rocznie itd. W taki to sposób szafuje komitet funduszami Królestwa Polskiego sowicie wynagradzając usługi swych kreatur.

W kwestyi o udzielanie drzewa budulcowego na budowę szkół tudzież domów na pomieszczenie urzędów gminnych, rozstrzygnął komitet w ten sposób, że podania zebrań gminnych lub gromadzkich o drzewo budulcowe winny być poświadczone przez komisarzy rewirowych lub naczelników wojennych, poczém wydane być ma z lasów rządowych jednorazowo potrzebne ku budowie drzewo za połowę taksy leśnéj na szkołę w sumie nie przewyższającéj 100 rsr., a na urząd gminny w sumie do 150 rsr. Dalsze utrzymywanie rzeczonych budynków, jako téż reparacye, są obowiąskiem gmin i gromad wioskowych. Wyrąbanie i zwózkę drzewa z lasu sami włościanie uskutecznić winni; na wystawienie zaś domów, na które drzewo udzielone zostało, wyznaczono termin jednoroczny pod zagrożeniem kary pieniężnéj.

Oberpolicmajster wydał instrukcyą dla urzędników delegowanych do sprawdzania i formowania ksiąg ludności w Warszawie, w któréj jak najszczegółowiéj wszelkie potrzebne w téj mierze formalności przepisuje. Z instrukcyi téj dowiadujemy się, że do ksiąg ludności stałéj ci tylko poddani pruscy zapisani być mogą, którzy 10 lat mieszkali w Królestwie bez wznawiania paszportów, wszakże za przyjęciem deklaracyi od osób pełnoletnich, że dobrowolnie zrzekają się poddaństwa pruskiego, a przyjmują tutejsze.

W zeszłym tygodniu odprowadził sędziwy biskup Rzewuski zwłoki śp. Wojciecha Słoczyńskiego na cmentarz powązkowski. Cała kapituła i liczny nadzwyczaj orszak żałobny towarzyszyli żałobnemu pochodowi.

Wczoraj wieczorem taka tu panowała mgła, że na kilka kroków nic widzieć nie było można; mgły podobnéj od dawna nie było w Warszawie.

FRANCYA.

** **Paryż**, 2 stycznia. Przygotowują się starannie materyały do sesyi parlamentu. Potrwa ona jak najkrócéj. Ks. Morny zaraz po ukonstytuowaniu izb ma wnieść aby w dyskusyi nad adresem tylko o ogólnych kwestyach politycznych dyskutowano, zachowując szczegółowe do rezpraw nad budżetem. Budżet i główne projekta do praw mają zaraz izbom przedłożyć na wstępie; najważniejsze z nich, a jest ich wiele, jak np. projekt o zmianie administracyi kolei żelaznych, o sądownictwie wiejskiém, odłoży się zapewne do roku przyszłego.

— O niespodziewanym zgonie księżny Anny z Sapiehów Czartoryskiéj, takie szczegóły spotykamy w korespondencyi do Gaz. Nar.: W sobotę przed wigilią księżna nadesłała z Montpellier list do hotelu Lambert, zajmujący się szczegółami przygotowanéj sprzedaży na korzyść ubogich rodaków. W kilka godzin depesza telegraficzna przyniosła smutną wiadomość o jéj zgonie. Atak apoplektyczny uderzył jak piorun. Wszelkie usiłowania lekarzy zostały bezskuteczne. Książę Władysław, niedawno dotknięty przedwczesnym zgonem małżonki, pośpieszył do Montpellier wraz z hr. Władysławem Zamoyskim. Hotel Lambert osierocony, pogrążony w żałobie, co chwila nawiedzany przez licznych księżny przyjaciół i wielbicieli.

Zgon tak nagły, tak nieprzewidziany, spotęgował jeszcze ubolewanie i żal po niéj. W tutejszych salonach arystokratycznych księżna zajmowała jedno z pierwszych stanowisk; w hotelu Lambert otwierała ona podwoje dla wszystkiego, co Paryż posiadał najświetniejszego. Tam obok najwyższych urzędników, bogaczów, ambasadorów, spotykaliśmy uczonych, artystów; obok matki królowéj hiszpańskiéj, widzieliśmy najpiękniejsze i najświetniejsze Paryżanki. Niegdyś książę Adam wraz z małżonką, a późniéj jego wdowa wraz z synem, z prawdziwą polską swobodą podejmowali. Nieraz księżna otaczającym ją pieszczochom szczęścia pokazywała drobne sieroty, jéj staraniem wychowywane, i uśmiechając się do nich, mówiła: „Oto są moje dzisiejsze brylanty.“

Może czas dziś odsłonić mały szczegół, który ważny wywarł skutek. Hotel Lambert z powodu wzniosłego stanowiska księcia Adama i uroku, jakim go księżna umiała otoczyć, stał się pożądaném miejscem zebrania. Dobijano się o zaszczyt należenia do zabaw i wieczorów, w których wszystko co Paryż posiadał najznakomitszego, brało udział. Kiedy jednéj zimy układano listę osób, dla których salony hotelu Lambert miały być otwarte, wspomniano imię pana Girardina. Księżna pod wpływem pocisków, jakie na tego zdolnego, ale zmiennego i płytkiego pisarza rzucano, miała powiedzieć: „Nie mam odwagi go zaprosić.“ Nie mogę za prawdziwość téj odpowiedzi zaręczyć, ale to dodam, że nigdy w hotelu Lambert nie miałem przyjemności napotkać p. Girardina. Ambasada moskiewska otworzyła mu swoje podwoje i dostarcza mu jadu, którym on pióro swoje zatruwa. Dziennik Girardina, la Presse, donosząc o zgonie księżnéj, to tylko dodał, że miała lat 64. Pisma nawet obojętne, albo sprawie polskiéj mniéj życzliwe, oddały należny hołd jéj ludzkości, dobroczynności, chrześciańskim uczuciom i cnotom.

— W pośród życia domowego w Paryżu, które się najbardziéj objawia w koncertach i wieczornych odczytach, po różnych miejscach, dla różnych osób i przez różnych profesorów, znakomite miejsce zajmuje działalność instytucyi francuskich, założonych w celu dopomagania wychodźtwu polskiemu. Z kilku takich komitetów, największą zwraca obecnie na siebie uwagę komitet katolicki pod dewizą: „Oeuvre de catholicisme en Pologne.“ Jakie są rzeczywiste zasady tego komitetu, różni różnie utrzymują; wszelako komitet ten mając dosyć znaczne fundusze do rozporządzania, posiada w ręku łatwość rzeczywistéj pomocy. Nieograniczając się dawaniem jednorazowych subsydyów wszystkim tym, którzy pracują naukowo, dostarcza wszelkiego rodzaju książek potrzebnych do fakulteckich studyów, nie zwracając uwagi na wysokość ceny takowych. Często bardzo jednemu za stokilkadziesiąt franków dają kwit do księgarni na potrzebne książki. Zakupują nawet narzędzia medyczne dla tych, co studyują medycynę.

Rząd francuski ze swéj strony oprócz żołdu, miesięcznie wypłacanego, stósownie do zajmowanego stanowiska w ostatniém powstaniu, uwolnił wszystkich wychodźców polskich od opłaty za inskrypcye i egzamina we wszystkich zakładach naukowych, pod ministerstwem oświecenia zostających.

Liczba Polaków po zakładach naukowych jest znaczna. Najwięcéj zapisało się na medycynę i prawo, jak również w szkołach specyalnych technicznych wielu się także znajduje. W ogóle wychodźtwo polskie w Paryżu garnie się ogromnie do nauki, a prowadzeniem się swojém wzbudza powszechny szacunek między Francuzami.

Od kilku miesięcy istnieje tu między emigracyą polską towarzystwo naukowe młodzieży polskiéj, którego głównym założycielem jest pan Mieczysław Dzikowski. Jestto osobistość, może jedna z najwybitniejszych obecnie z całéj nowéj emigracyi polskiéj. Mając wpływ na młodzież umysłowo pracującą, p. Dzikowski skupił ją w towarzystwo naukowe, wynalazł dla niego fundusze jakie takie, i postawił je na tym stopniu, na którym daléj swobodnie rozwijać się może. Obecnie towarzystwo naukowe posiada czytelnią, w któréj się znajdują wszystkie prawie pisma peryodyczne polskie i niektóre cudzoziemskie. W pierwszych dniach stycznia towarzystwo naukowe zacznie wydawać pismo zbiorowe, naukowéj treści. Oprócz tego odbywa posiedzenia co tydzień. Znalazło ono uznanie i u rządu francuskiego, bo otrzymało zatwierdzenie egzystencyi od ministeryum spraw wewnętrznych.

Co do umysłowego ruchu polskiego, mamy tylko zapowiedzianych kilka rzeczy, które już są pod prasą, między innemi z drukarni Ojczyzny ma wyjść niezadługo poemat dramatyczny pod tytułem: „Szymon Konarski“, napisany przez Mieczysława Dzikowskiego.

Oprócz towarzystwa naukowego istnieje także w Paryżu towarzystwo wzajemnéj pomocy, do którego większość emigracyi polskiéj należy.

Z Ameryki donoszą, że podpułkownik Lenkiewicz, który przed czterema miesiącami z dwoma jeszcze Polakami, wyjechał z Paryża do Ameryki, w celu zbadania interesów kolonizacyjnych, umarł na żółtą febrę na jakiéjś odludnéj wyspie.

± **Paryż**, 2 stycznia. Umysły wszystkich są zajęte roztrząsaniem szczegółów uroczystego przyjęcia w Tuileryach i przemówieniem cesarza. Domysłów i komentarzy najrozmaitszych jest wiele, wszystkie jednak zgadzają się w tém, że wielki wpływ wywarła na charakter przyjęcia encyklika papieska. O godzinie 12 ciało dyplomatyczne przyjętém było w sali tronowéj; wedle zwyczaju przemówił nuncyusz papieski, który dosłownie powtórzył swoje przemówienie z roku przeszłego, dodając do niego jeden tylko przymiotnik „véritable“, przedwyrazem szczęście, jakiego życzy cesarzowi i całéj rodzinie cesarskiéj. Odpowiedź cesarza przytaczamy dosłownie: „Życzenia ciała dyplomatycznego, którego zechcieliście być organem, żywo mię wzruszyły. Pragnę ażeby dobra zgoda nieprzestawała między nami panować. Obecność wasza tutaj jest najlepszą jéj gwarancyą. Bądźcie przekonani, że niezaniecham starań, ażeby me stosunki z dworami zagranicznemi były zawsze ożywiane poszanowaniem prawa, miłością pokoju i sprawiedliwości.“ Podczas przyjęcia senatu i władz rozmaitych tak duchownych, jako i cywilnych cesarz przemówił do senatu i mowa ta jutro będzie drukowaną w Monitorze, rozmawiał z wielu urzędnikami i miał jakoby powiedzieć, że kwestyą rzymską trzeba uważać teraz za skończoną. W odpowiedzi cesarza na powinszowania arcybiskupa paryskiego, szczególną wszystkich zwróciło uwagę, że Napoleon mówił tylko o duchowieństwu paryskiem, z wyraźną intencyą wyróżniając je od duchowieństwa Francyi całéj.

Jakeśmy to w poprzedzającym liście donieśli, Monitor dzisiejszy, zamieścił urzędowy pogląd na encyklikę, już nie w kształcie artykułu, jak się tego spodziewano, lecz w formie cyrkularza urzędowego przez ministra wyznań p. Baroche podpisanego. Cyrkularz ten, adresowany do wszystkich arcybiskupów, zamieszczamy w dosłownem tłomaczeniu.

„Rada stanu rozłącza obecnie projekt do prawa, mającego na celu upoważnienie ogłoszenia w cesarstwie części (sic) encykliki z dnia 8 grudnia roku minionego, która ogłasza jubileusz na rok 1865, i powtarza list apostolski z 20 listopada 1864 roku, uprzednio publikowany, na mocy dekretu zapadłego na dniu 31 grudnia tegoż roku.

„Co się zaś tyczy pierwszéj części encykliki i załączonego przy niéj dokumentu pod tytułem: „Syllabus complectens praecipuos nostrae aetatis errores etc,“ Wasza Przewielebność pojmie łatwo, że przyjęcie i publikowanie tych aktów, które zawierają propozycye przeciwne zasadom, na których konstytucya państwa się opiera, nie mogą być dozwolone. Nie powinny przeto być drukowanemi w instrukcyach, które Wasza

Przewielebność, do wiernych przesłać, z powodu święcenia jubileuszu, będziesz uważał za potrzebne. Przewielebność Wasza, uzna za przyzwoite i właściwe przesłać duchowieństwu dyecezyi waszéj potrzebne zalecenia, ażeby w téj okoliczności powstrzymała się od mów, któreby mogły dać powód do tłómaczeń i wniosków szkodliwych. J. Baroche."

Powiadają, że p. Haussmann ma się podać do dymissyi, jako prefekt Paryża i departamentu Sekwany, lecz tylko dla tego, by zająć daleko wyższe w hierarchii urzędowéj stanowisko. Wedle pogłosek ma się udać jako wielkorządzca do Algieryi z tytułem wicekróla. Wiadomość tę wszakże podajemy z pewném zastrzeżeniem.

Ojciec ś. przyjmując wczoraj powinszowania dywizyi francuskiéj, reprezentowanéj przez jenerała Montebello, miał odpowiedzieć, że uczucia armii francuskiéj były mu w Gaëcie składane przez jenerała, obecnie marszałka Francyi, następnie przez wszystkich dowódzców załogi francuskiéj, która szlachetnie broniła wiecznego grodu. Kończąc wreszcie błogosławieństwém cesarza i jego rodziny i wszystkich stanów Francyi, przytoczył słowa Dawida o sprawiedliwości.

Król włoski w przemówieniu swém do delegacyi Izb miał powiedzieć te wiele znaczące słowa: „Losy Włoch wkrótce się spełnią."

Takie są wiadomości o spotkaniu Nowego Roku w urzędowym świecie zachodniéj Europy, przenieśmy się teraz za Ocean Atlantycki, do Meksyku. Tam Monitor nieprzestaje gromić ostatecznie oddziałów Juaristów, które tylekroć razy zniszczone, podług depesz urzędowych, zawsze jednak nie wiedzieć zkąd spotykają wojska francuskie strzałami harmatniemi i ogniem karabinowym. W spotkaniu pod Uquilpan, kolumna francuska dowodzona przez pułkownika Chinchant, rozbiła zupełnie oddział Meksykan z 4000 ludzi złożony. Co do Juareza nikt nie wie gdzie się on i jenerał Ortega teraz obracają, dowódzcy francuscy przepuszczają, że musiał się schronić do Chihuahua. W stolicy tymczasem cesarz Maksymilian przemawia, pisze, nominuje. Dla przyśpieszenia reformy administracyjnéj i wytępienia z gruntu nadużyć, postanowiono nowe ciało administracyjne, które jako dawni missi dominici będzie go wprost o wszystkiem zawiadamiać. Urzędnicy ci, będą to pr konsulowie w podróży, mający prawo zażądać od wszelkich władz objaśnień, sprawozdań i dokumentów, gdy to będą uważać za potrzebne. Dyktatarowie ci in partibus, będą mieli prawo, „gdy spokój publiczny tego wymagać będzie," przesiedlać obywateli i usuwać najbardziéj skompromitowanych. Ciekawa rzecz jak się ta instytucya podoba partyi klerykalnéj?

Wiadomości ze stanów Zjednoczonych dochodzą 19 grudnia. Lincoln nakazał konskrypcyą 300,000 ludzi, dla zapełnienia szeregów armii północnéj. Savannah w Georgii jest już prawie w posiadaniu Shermana. W Tennessee, jenerał Thomas, korzystając ze swego zwycięstwa pod Nashville, rzucił się w pogoń za Hoodem.

Faktem wielkiéj wagi politycznéj, jest odrzucenie przez Lincolna proklamacyi jenerała Dix'a upoważniającego dogonienia konfederatów na terytoryum kanadyjskiém.

R. **Paryż**, 2 stycznia. Nowy rok odkrył się recepcyą solenną o 11 i pół godz. rano przez cesarstwo, wszystkich dygnitarzy w pałacu tuileryjskim. O 12 godzinie cesarstwo w towarzystwie dworu udali się na mszą, o 1 godzinie powrócił cesarz do tronowéj sali i przyjmował powinszowania członków dyplomatycznego ciała.

Nuncyusz papieski według zwyczaju w imieniu dyplomatycznego koła złożył powinszowania, długich lat itd. na co cesarz odrzekł: „Życzenie ciała dyplomatycznego, którego jesteś organem, głęboko mię wzrusza, są to wyrazy téj zgody, która powinna panować między narodami. Co należy rozuzumieć „pomiędzy monarchami", posłowie bowiem reprezentują monarchów a nie lud. Wasza obecność jest tego dowodem.

„Wierzcie mnie, z mojéj strony, będę starał się w moich stosunkach z zagranicznemi państwami zachować zawsze poszanowanie praw, miłość pokoju i sprawiedliwości."

Oto więc treść długo oczekiwanéj mówki. Cesarz okazał największą uprzejmość p. Nigra posłowi włoskiemu i p. Mon, hiszpańskiemu. Krótka odpowiedź cesarza dana arcybiskupowi paryskiemu, niczem się nieodznacza.

La Epoca donosi, że królowa hiszpańska nominowała 40 nowych senatorów.

Z Neapolu piszą, że temi dniami ma przybyć tam carewicz i razem z swoim rywalem Humbertem, któren także ubiegał się o rękę księżniczki Dagmar, spędzi czas niejaki.

Król włoski przyjmując deputacyą parlamentu z powinszowaniem Nowego roku, prosił o przyśpieszenie parlamentu, wyrażając nadzieję, że wkrótce los Włoch się dokona.

Papież w przyjęciu ś. kolegium na Boże Narodzenie wyraził pewność przyszłegu tryumfu kościoła, siebie jednk uważa za męczennika. Potém przyjmował ciało dyplomatyczne w gronie którego był i p. Meyendorff.

O gabinecie Narwaeza mówią, że niedługo pożyje, gdyż jest nielubiony przez naród i prasę.

Urzędowy dziennik francuski idąc śladem drugich proroków także wystąpił z przepowiednią „Les pronostics de paix pour 1865". Piosnka pokojowa stała się niezbędną dla interesów status quo.

Encyklikę pod względem politycznym za krok nieszczęśliwy uważają nawet najszczersi zwolennicy papieża. Redakcya encykliki jak niosą wieści, była pod sterem p. Merode i oo. Jezuitów, których organem jest Civilta Cattolica i Osservatore Romano.

Lincoln poruczył jenerałowi Dix, w przypadku najścia maroderów z Kanady, wkroczyć do posiadłości angielskich i tam ich prześladować. Będzie to casus belli, ale trzeba, że Anglicy od gawna podtrzymywali w swoich koloniach zbójców i na użalenie stanów północnych nie dawali satysfakcyi nam. Francuzom ten krok Lincolna bardzo się podobał. Dziś obiega pogłoska, że Lincoln odwołał rozkaz z przyczyny, że Anglia zobowiązała się strzedz granic.

Z Nowéj Zelandyi donoszą, że powstanie trwa bez przerwy.

Konsul francuski z Panama od 6 grudnia donosi o nowém zwycięstwie Francuzów w Mazatlan, gdzie zdobyto 25 dział.

ANGLIA.

NO. **Londyn**, 1 stycznia. Minął rok, cierpień i dyplomatycznych wyścigów, nowy rok wypływa na ocean politycznego życia, w dyplomatycznéj tryremie francuskiéj konstrukcyi z angielską banderą „nieinterwencyi" [sterowany kapitanami, którzy w ubiegłych latach dali niezaprzeczone dowody swojéj nieświadomości w żegludze. W przeszłym roku jak wiadomo panowały wielkie burze, wiele okrętów dyplomatycznych zatonęło w bezdennéj głębi... Ileż kroci tysięcy wydano na marynarkę dyplomatyczną, kto je obliczy? Okrętomania jak zaraza dotknęła dyplomatów, każden puszczał korsarza, kto niemiał morza, puszczał go do rzeki, bawiono się w armady króla Filipa, nawet p. Sheppard wypuścił go z Newcastel, kosztem półmiliona, za który później nie dano i 100,000. Ale to były czasy hazardowne, stawiano wszystko na kartę, aby prędzéj ludzkość pojednać... Niefortunne wypadki dyplomatycznych okrętów przypisują niedoskonałości magnesowéj strzałki, wskazującéj jedynie ku północy: dziś głoszą o nowém odkryciu przez p. Russla i Drouyna „sympatycznego kompasu", któren stósownie do potrzeby wskazywać ma cztery strony świata. Kompas ten ma przymioty barometru, przepowiada burzą i pogodę. Na wszystkich giełdach można oglądać szacowny ten wynalazek. Dla zabezpieczenia od mielizny i przepaści, osobliwie w nocnych wyprawach, kosztem Anglii budują „strażnice" alias latarnie dyplomatyczne na wszystkich przylądkach „dobréj nadziei". Dyplomacya z wysokiéj trybuny zapowiedziała Europie, że skalpel nie jest potrzebny dla leczenia ludzkości, że krocie armii trzymać jest zbyt uciążliwém, że redukcya wojsk z nowym rokiem jest niezbędną, a teatr przyszłéj wojny przenieść należy na stół zielony, zamieniając krew na atrament.

Otóż to co czytamy w handlowych organach londyńskiéj City, która woła o spoczynek, i słodkie far niente. A jednak ostatnie nowiny z Ameryki sprawił wielką niestrwnność na giełdach, kursa południowe spadły a bawełna podskoczyła na 12 procent. Przyczyną tego był telegram, że Sherman zdobył miasto Savannah, wziął 10,000 jeńców, kilkadziesiąt dział i na miliony łupu, a Hood ten ideał plantatorów, pobity na wszystkich punktach, zmyka co tchu. Demoralizacya armii południowéj, obóz Granta pod Petersburgiem i nowe kolumny posiłków wyszłe od rzeki Czerwonéj, grożą ostatecznym ciosem. Ci co na gruzach swego możnowładztwa, w obec całkowitego zniszczenia, nie chcą rozkuć kajdan niewoli, nie warci są udzielnéj egzystencyi, burza ich zmyje z powierzchni świata. Upadek Południa niecofniony.

Wczoraj z Liwerpool przybyła wieść, że Peru i Chili wypowiedziały wojnę Hiszpanii, i spalono okręt admiralski w bliskości wyspy Chinchas. Fakt ten ma o tyle podstawę, że dnia 29 listopada okręt admiralski hiszpański stał się pastwą płomieni, szczegóły przecież są dotąd niewiadome.

Krążą pogłoski o powstaniu w Boliwii i republice Kolumbii.

Dla Turcyi ciągle budują okręty, niedawno na morze wypłynął drugi wojenny okręt „Abdul Asis".

Na granicę Kanady Lincoln wysłał znaczne odddziały, w celu strzeżenia kontrabandy i intryg angielskich; ten krok gwałtownie oburzył „spokojnych" mieszkańców Albionu.

Kongres peruwiański uchwalił wojnę wydać Hiszpanom, jeżeli w przeciągu tygodnia nie opuszczą wyspy Chinchas nieprawnie zajętéj. Flota peruwiańska udała się na morze.

Nowa encyklika papieska pod względem politycznym nie uchodzi za krok szczęśliwy nawet w kołach najniewątpliwiéj przywiązanych do Stolicy Apostolskiéj.

Jenerał Cialdini podobno zajmie posadę ministra wojny. Na prośbę włoskiego rządu, francuski zgodził się wydać znanego La Gala i jego stronników, z tym warunkiem, że nie będą karani gardłem.

Z Neapolu donoszą, że wielu stronników Franciszka II, wraca do ojczyzny, między innemi książę San Antimo i ks. Proto; piękny to przykład. Kardynał Andrea, znany patryota włoski, w Neapolu jest przedmiotem powszechnego uwielbienia.

Proces polityczny w Genewie o zaburzanie spokoju publicznego wczoraj zakończono, wszystkich uwolniono, a koszta procesu przyjął rząd federalny.

O zamiarze Turcyi budowania żelaznéj drogi w Palestynie, która połączy Jerozolimę z Kaffą i morzem, doniesiono telegramem jako o fakcie.

P. Mon, poseł hiszpański, przybył do Paryża i miał posłuchanie u cesarza.

* **Londyn**, 3 stycznia. Wzburzenie umysłów w Anglii z powodu grożących zatargów między Unią amerykańską a Kanadą zaczyna się uśmierzać w skutek rozważnego postępowania Lincolna, który nieuznał wyzywającéj proklamacyi jenerała Dixa.

— Indyjska poczta przywiozła wiadomość, że państwo angielskie w Indyach znów o pewien kawał ziemi zostało powiększone, bez którego bardzoby się obyło i do zajęcia którego po długiém wahaniu się w końcu zostało zmuszone. Rzecz miała się w następujący sposób. Pomiędzy Bengalem a Tybetem leży Butan, rozległy kraj, zajmujący większą część spadzistości, łączącéj wyżyny Tybetu w południowo-wschodnim kierunku z równinami indostańskiemi. Panującym w Butanie jest Deb Radża, płacący haracz Lamie Tybetańskiemu, a jego poddani z rasy tatarskiéj pochodzący są dzicy wojownicy, którzy corocznie robią napaści na terrytoryum angielskie, rabują, kradną i przy sposobności zabierają jeńców. Pokojowe przedstawienia, jak twierdzą Anglicy, dotąd nie przyniosły owoców; Deb Radża za każdym razem, skoro zaniesiono do niego skargę, obiecywał, że przedmioty skradzione zwróci, udzieli wynagrodzenie i jeńców wypuści, ale ani razu nie dotrzymał słowa. W jesieni roku zeszłego rząd angielski wysłał właśnego posła p. Ashley Eden do jego dworu. Było to usiłowanie skłonienia Deb Radży do zobowiązania się traktatem położenia końca téj swawoli, lecz usiłowanie to nie powiodło się. Poseł został wzięty do niewoli, na publicznem posłuchaniu zelżony i gwałtem zmuszony do podpisania dokumentu, mocą którego rząd angielski zrzekał się nadgranicznego terrytoryum, będącego powodem i widownią sporu. Rząd angielski postanowił teraz zupełnie wcielić to terrytoryum nadgraniczne, uznawszy wprzód zobowiązanie, wymuszone na swym pośle za nieważne. Nim ten krok wszelako uczynił, jeszcze raz zrobił pokojowe przedstawienia Deb Radży, ale skoro ten ostatni wykrętną udzielił odpowiedź, natychmiast zadekretował wcielenie i nakazał zająć przez wojsko wąwozy prowadzące do Butanu. Nie da się to dopełnić bez oporu i dla tego przewidywaną jest znów mała wojna, lecz nie może być ona dla Anglii niebezpieczną, ponieważ Ben Radża, jak powiadają, jest życzliwym dla Anglików i tylko przez klasę przywódców (Pillos) zmuszony był słuszne skargi Anglików odrzucić. Anglicy na wcieleniu tém nie wiele zyskają, bo będą zmuszeni ciągle posuwać się naprzód; leży to w naturze ich nienaturalnie wzrosłych osad indyjskich i tamtejszych ich sąsiadów.

Z powodu téj sprawy Times pisze: Siła wojenna Butanu, ze względu na jego ludność i wszelkiego rodzaju zasoby, jest zupełnie nieznaczna. Lud posiada wojowniczy opór dzikich, lecz gdyby kraj ten był dostępny dla naszych wojsk, zostałby skarcony i pokonany, równie łatwo jak każde z pokoleń środkowych Indyi. Jedyną jego osłoną jest jego położenie. U stóp gór Himalajskich leży pas trzciną zarosłych bagnisk (jungles), tak niezdrowych, że ich unikają sami krajowcy, a po przebyciu tego zabójczego pasu otwiera się najdziksza niedostępna przestrzeń. Wąwozy i jary, przepaści, lawiny śnieżne, mróz i zimno, jak powiadają, przewyższają nawet to co jest w Afganistanie. Opis misyi p. Ashley Edena czyta się jako niesłychanie rozpaczliwe przedsięwzięcie podróżnika po Alpach, a droga zaledwie dostępna dla badacza, ma być teraz przebywana przez wojsko z amunicyą i wszystkiemi zapasami. Cel wyprawy ściśle jest określony. Wojsko wejdzie do Butanu, lecz nie będzie usiłowało dostać się do stolicy. Ograniczy się na zajęciu wąwozów prowadzących z górnych stron Butanu na angielskie terrytoryum i tym sposobem burzliwych dzikich zamknie w ich kraju. Zajęte okręgi zostaną na zawsze przyłączone do posiadłości angielskich, tak, że Butańczycy zostaną ukarani utratą terrytoryum, a zarazem uchroni to te posiadłości od przyszłych ich napadów. Taki byłby w istocie najlepszy kształt wyprawy; lecz jeszcze nie doszliśmy do tych wąwozów, a skoro tam dojdziemy, będziemy narażeni na nowe zobowiązania, równie ważne jak te, które spodziewamy się zakończyć. Już dotąd, chociaż najgorsza część marszu pozostawała do zrobienia, niezdrowość kraju dawała się uczuwać, a nieprzyjaciele byli dzikimi, którzy, jakkolwiek nie mogą stawić czoła na otwartém polu, nie będą mieli skrupułu w użyciu wybiegów barbarzyńskiego sposobu wojowania. Mogą pozwolić nam zająć wąwozy, lecz mogą napadać na nasze załogi w każdéj chwili i będziemy musieli utrzymywać nic nie wartą zdobycz, narażając wojsko na febry i najwyższe znużenie. Uważamy to za bardzo nieszczęśliwe, iż zostajemy uniesieni, lub zmuszeni, lub zbałamuceni do przedsięwzięcia, grożącego takiemi kosztami a obiecującego tak mało zysku. Ani na chwilę nie wolno nam powątpiewać o słuszności téj wojny. Możemy przyznać, że Butańczycy popełnili istotnie obelgi względem nas, o jakie ich obwiniają; że rabowali naszych poddanych, zabierali ich do niewoli i obstawali przy swéj swawoli, odmawiając zadosyć uczynienia. Nie ulega téż wątpliwości, że pokrzywdzenie naszego posła usprawiedliwia zupełnie wymaganie zadosyć uczynienia. Lecz nie możemy dać się przekonać, żeby rząd indyjski był zmuszony zwracać uwagę na tę obrazę.

Możemy wprawdzie zupełnie polegać na rozumie i roztropności Sir Johna Lawrence i trzeba koniecznie przypuszczać, że niepodobna było uniknąć postanowienia, jakie przyjął tak doświadczony mąż stanu. Należy téż pamiętać, że nasze posiadłości na granicy Butanu, nabrały w ostatnich czasach wielkiego znaczenia. W Assanie uprawa herbaty jest prowadzona z największém powodzeniem i prowincya ta stała się siedliskiem najrozleglejszego i najkorzystniejszego przemysłu. Nie możemy pozwolić hordzie dzikich stawiać przeszkód tak obiecującym działaniom i napaści na które dawniéj możnaby było nie zważać, dziś nie mogą być puszczone bezkarnie.

Tak Times i Anglicy przedstawiają tę sprawę nowego zaboru. Niezawodnie kto jego pragnie, temu nigdy niebędzie brakło pretekstu.

WŁOCHY.

Krótko przed Bożem Narodzeniem w Medyolanie, Nowarze, Genui i Turynie rozeszła się pogłoska o śmierci króla. Wieść ta była płonna, że jednak zwykle każda pogłoska miewa jakąś przyczynę, powodem więc fałszywéj wieści, którą z trudnością przyszło odwołać był następujący wypadek. Król wracając z polowania w Polenza przy wysiadaniu z wagonu dostał silnego zawrotu głowy, zachwiał się, byłby upadł, gdyby go nie zatrzymał jeden z adjutantów. Po przybyciu do zamku wezwano natychmiast nadwornego lekarza p. Adami; król chciał, by mu puszczono krew, lecz doktór oświadczył, że to byłoby nader szkodliwém i natomiast zapisał lekarstwo. Nazajutrz Wiktor Emanuel miał się już lepiéj, lubo nie wychodził jeszcze z pokoju.

Wspomniona wieść o śmierci króla rozeszła się z taką szybkością, że najpoważniejsze dzienniki uznały za właściwe jéj zaprzeczyć, a przesadzając jak zwykle utrzymywały, że JKMość nigdy niebył zdrowszym jak teraz.

Król ma lat 44, jest to wiek w którym uderzenia apoplektyczne bywają najczęstsze i najniebespieczniejsze. W zeszłym miesiącu, skutkiem zapewne licznych zmartwień utracił trochę niezmiernéj tuszy, dziś jednak gdy zaczął oddawać się napowrót ulubionemu myśliwstwu, wraca się dawna otyłość. Myśliwstwo szkodzi mu wiele, sprawia bowiem apetyt i powiększa, odnawiając ciągle zbyteczną ilość krwi.

Z portretu Wiktora Emanuela nie zdołacie powziąć wyobrażenia o jego tuszy. Dodać tu jeszcze trzeba, że nigdy nie poluje pieszo, lecz zawsze jeździ konno.

Syn królewski ks. Humbert podobny bardzo do swego dziadka Karola Alberta, jak on jest szczupły i wysmukły. Książę udał się do Neapolu, gdzie zimę przepędzi w jednym z najpiękniejszych pałaców w Europie wśród ciągłych uczt i zabaw.

Brat jego młodszy książę d'Aosta, usposobienia daleko łagodniejszego jest za to ruchliwszy i jak ojciec lubi namiętnie łowy.

Najmłodszy z synów królewskich książę Odone nie pokazuje się nigdy prawie publicznie, ma lat 19, a wygląda na 14 najwięcéj.

Książę Carignan wychodzi także nie często, i pozostanie on zapewne na zawsze kawalerem, bo ma lat już blisko 50. Człowiek to skromny, wyborny do rady, choć nie lubi być na widowni.

Księżna Genuy, wdowa po bracie króla, ma dwóch synów, z których jeden w 14 a drugi 13 roku życia. Księżna rada swe dzieci pokazuje często ludowi.

Cała ta rodzina królewska traci wiele opuszczając ludność podalpejską, tak szczerze do niéj przywiązaną.

Ważniejsze przygotowania do przeniesienia stolicy do Florencyi ukończyć mają na 1 maja. Wątpię jednak czy między tamtejszymi rzemieślnikami znajdą się ludzie tak czynni i zdolni, aby na termin wydążyć. Koszta oceniono na 7 milionów, żart to wcale nie w miejscu, widziałem szczegółowe kosztorysy i mogę śmiało powiedzieć, że wydadzą przynajmniéj trzy razy tyle.

Rada stanu umieszczoną będzie w Palazzo non finito. Do tego pięknego gmachu, nieukończonego jak samo nazwisko wskazuje, dodać mają jedno jeszcze piętro, co obliczono na 180 000 franków, pewny jestem atoli że kosztować będzie 400,000.

Ferye Bożego Narodzenia izby trwać mają do 5 stycznia. Ostatniego wieczoru (18 grudnia) zawotowano w braku zwyczajnego budżetu, upoważnienie rządu do pobierania podatków w pierwszym kwartale roku przyszłego.

P. Bixio nie omieszkał skorzystać z téj sposobności by rozpuścić wodze zwykłemu dziwactwu. „Po co się rozbrajacie? pytał ministrów. Czemuście uwolnili z pod sztandarów 93 tysięce żołnierza? Czemu twierdze nasze rozbrojone? Czemu budżet marynarki zmniejszono o 12 milionów? Czemu eskadrę ewolucyjną ograniczono do jednéj dywizyi? Marynarz powinien ciągle się wprawiać i ćwiczyć w długich podróżach.“

„Italia jest zanadto bogatą, powiedział, i w tém właśnie całe jéj nieszczęście. Zamiast oszczędności trzeba przeciwnie wydawać coraz to więcéj.“

Nie powtarzałbym tych bredni, gdyby nie były wywołały godnéj uwagi odpowiedzi jenerała Lamarmora w przedmiocie owego rozbrojenia. Jenerał przyznaje że pozdejmowano działa któremi jeżyły się wały fortec włoskich, ale działa te w trzech dniach mogą być znów ustawione,—oszczędności zaś w budżecie ministeryum wojny dotyczą więcéj gałęzi zarządu armii niż aktualnego składu siły zbrojnéj.

Słowa jenerała sprawiły przemijające zaledwo wrażenie. Nie trzeba łudzić się marzeniem, — Włochy rozbrajają się nie dla tego, że są jak mówi p. Bixio zbyt bogatemi, lecz że idąc drogą wytkniętą przez p. Minghetti spotkałyby groźnego wroga — bankructwo.

Szaleńcy mają niekiedy chwile jasnowidzenia, — panu Bixio też udało się przypadkiem powiedzieć kilka słów prawdy. „Nazbyt wiele, rzekł, mamy kawiarni, każdy spędza czas marnie bawiąc się dymem cygara. W Anglii inaczéj się rzeczy mają.“

P. Bixio ma słuszność, trzeba lud nakłaniać do pracy zamiast dozwalać mu próżnować i gnuśnieć po kawiarniach. Dobrze gdy zaspokojenie potrzeb materyalnych kosztuje nie drogo, źle jednak gdy można za 5 groszy wypić filiżankę kawy w kawiarni, a następnie całe 5 godzin rozprawiać nic do rzeczy, zamiast czas ten obrócić na pracę lub własne wykształcenie.

Ludność włoska, wystrojona, wyświeżona, wymuskana, łaknąca widowisk teatralnych, gdzie za kilkanaście groszy może zajmować najdogodniejsze miejsca, potrzebuje poznać poważniejszą stronę życia, — używanie przyjemności winno być chwilowém wytchnieniem, nie zaś normalném całego dnia zajęciem. G. P.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 26 grudnia. Rychléj niźli się spodziewano zakończyło się przesilenie ministeryalne w kraju najwięcéj obfitującym w przesilenia sterowników publicznych spraw od czasu jak egzystują konstytucye. Liczba ministrów, którzy zmieniali się za panowania królowéj Izabelli, jest tak bajeczną, że zaledwie możnaby jéj uwierzyć, gdyby dowody dokumentne nie przekonywały o jéj rzetelności. Statystyczne wykazy, jeżeli się nie mylę, wspominają coś przeszło 700 zmian. Nadmieniam przecież, iż jedne i też same osoby po nowych przesileniach znów wstępowały do władzy, tak że na nich się najdokładniéj sprawdzało przysłowie: „To pod wozem, to na wozie!“

Kraj dobrze przyjął tryumf gabinetu Narvaeza nad kamaryllą i pozostanie jego u steru. Machina idzie zwykłym trybem, a kortezy znów rozpoczęły prace. Mowa tronowa, którą zagaiła otwarcie posiedzeń kortezów królowa Izabella, nie wspomina ni słowem o kwestyi najdraźliwszéj w chwili obecnéj, o stosunku do San Domingo. Narvaez miał w przedmiocie San Domingo oświadczyć królowéj, że wyspa ta jest żyłą, którą upływa najdroższa krew Hiszpanii; a na pytanie, czy to jego ostatnie słowo, odpowiedział: „Pani, jako minister bez wahania muszę w obecnych okolicznościach zalecać opuszczenie San Domingo; jako jenerał oczywiście nie mogę patrzyć spokojnie na pochylenie hiszpańskiéj chorągwi przed buntownikami.“ Jeżeli ta odpowiedź jest prawdziwa, to należy odróżnić frazes od prawdziwego jéj znaczenia: Narvaez niechciał ministrem zostać z powodu poróżnienia się z królową o San Domingo. Tak daléj trwać nie może. Trzeba albo w krótkim czasie podbić San Domingo, albo pojednać się z niém na długo. Rzeczpospolita ta przed dwoma laty wcieloną została do Hiszpanii w takich okolicznościach, że dotąd jeszcze żadne europejskie mocarstwo nie uznało tego „nabytku korony hiszpańskiéj“. Mieszkańcy San Domingo już z tego powodu posiadają prawa strony wojującéj i nie potrzeba im tych praw przyznawać osobną deklaracyą. Rzeczpospolita San Domingo przed wybuchem ostatniéj wojny miała niespełna 200,000 mieszkańców, która to liczba jeszcze znacznie się zmniejszyła; gorżka więc to próba dla królowéj Izabelli, że po dwuletnich usiłowaniach nie zdołała takiéj gromadki ludzi uśmierzyć. Do tego dołącza się spór z Peru, a jeżeli Hiszpania rzecz doprowadzi do ostateczności, to będzie miała z całą południową Ameryką do czynienia. Kongres południowo amerykańskich państw zebrał się w Lima i podjąwszy sprawę Peru, przesłał hiszpańskiemu admirałowi Pinzon oświadczenie, bynajmniéj nie w pojednawczym duchu zredagowane.

W skutek złego gospodarowania stronnictwa moderadosów w ciągu ostatnich lat 6, hiszpańskie finanse tak są wyczerpane, że oczywiste byłoby szaleństwo odrzucać rękę pojednawczą i rozpocząć wojnę z rzeczpospolitemi południowéj Ameryki, wojnę, która nie skończyłaby się prędko i dałaby się mocno uczuć handlowi innych państw europejskich i amerykańskich, którejby zatém inne mocarstwa nie całkiem spokojnie się przypatrywały.

Oto próbka, jak ogromne chłonie ofiary sprawa dominikańska: Wedle urzędowych wiadomości, skarb hiszpański w końcu października wydał w San Domingo 280 milionów realów. Posłano na wyspę 30,000 ludzi; z tych już tylko 14,000 znajduje się pod bronią, a z tych znowu tylko 4000 można używać z korzyścią do wojennych operacyi. Tak ogromnie zdziesiątkowały choroby wojsko hiszpańskie. Wodę do picia trzeba dla wojska dowozić. Samo sprowadzanie wody kosztuje miesięcznie 24,000 piastrów. Wedle depesz jenerałów Dulce, Messina i Gondara, w miesiącach wrześniu i październiku umarło 1700 ludzi w armii dominikańskiéj na febrę.

Ale wróćmy do mowy królowéj Izabelli. Brzmi ona jak następuje.

Panowie senatorowie,

Panowie deputowani!

Z prawdziwém zadowoleniem widzę się otoczoną reprezentantami narodu i jestem głęboko przekonaną, że pragną dobra i pomyślności moich ludów.

Zwiastując prace, które macie przedsięwziąć w celu tak chwalebnym, obowiązana jestem wam powiedzieć, że nasze stosunki z mocarstwami zagranicznemi są i teraz zadawalniające. Ubolewam jednak, że muszę zrobić wyjątek ze stosunków naszych z Peru; ale mam nadzieję, że porozumienie serdeczne wkrótce przywrócone będzie między Hiszpanią i tą rzecząpospolitą, bez ujmy dla naszéj godności.

Urzędowe zawiadomienie o wstąpieniu na tron, przesłane mi przez cesarza meksykańskiego, jest dla obydwóch krajów początkiem nowéj ery stosunków politycznych i handlowych, które na nieszczęście były przerwane.

Ludy amerykańskie składając hołd uczciwości naszego postępowania, nabiorą coraz mocniejszego przekonania, że sympatye Hiszpanii zupełnie są wolne od widoków i zamiarów ambitnych.

Nowy dowód téj szczerości i szlachetnéj polityki dostarcza utrwalenie dobrych stosunków łączących nas ze Stanami Nikaragui, Gwatemali i rzeczypospolitéj argentyńskiéj.

Pokój i zupełna zgoda w jakich spodziewam się zostawać z narodami nowego lądu, urzeczywistniły się także w naszych stosunkach z odległym Wschodem. Mój rząd układał się z cesarzem chińskim o traktat, który będzie przedstawiony do waszego zatwierdzenia i zapewni nam wszystkie korzyści, jakie otrzymały inne mocarstwa.

Traktat rozgraniczenia świeżo zawarty z królestwem portugalskiém również będzie wam przedstawiony.

Ostatnie kombinacye dyplomatyczne zawiesiły wszelkie postanowienia nasze w przedmiocie spraw włoskich, ale jak skoro wydadzą stanowcze rozwiązanie, rząd mój rozważy je najroztropniéj i tak postąpi, aby w niczém nie ubliżyć uszanowaniu i synowskiéj miłości jaką czuje Hiszpania dla wspólnego ojca wiernych.

Zwracając teraz oczy ku naszéj ojczyznie, zmuszona jestem powiedzieć wam z boleścią, że stan ogólny monarchii, uważany pod każdym względem nie jest tak zadawalający, jakby można pragnąć.

Wielkiéj wagi projekta do prawa w krótce przedstawione wam będą: mają one zaradzić temu stanowi rzeczy i spodziewam się, że je weźmiecie pod rozwagę i że uchwalicie zgodnie z roztropnością i patryotyzmem, których zawsze dawaliście dowody, gwoli pożytkowi narodu.

Różne okoliczności stawiły nasze finanse w położeniu wymagającém ścisłego zbadania.

Postępy cywilizacyi nowoczesnéj, pomyślność i wielkość narodów, mogą się jedynie urzeczywistnić z pomocą usiłowań, których zawsze dokładają ludy energiczne i rozumne.

Spodziewam się, że roztrząsając nasze projekta, które rząd wam przedstawi w téj ważnéj kwestyi, zachowacie wzniosłość poglądu, co po wszystkie czasy cechowało szlachetny naród, którego jesteście reprezentantami.

Tym sposobem kredyt publiczny oprze się na niezachwianéj podstawie, a wraz z kredytem wróci szczęśliwa przyszłość, zgodna z naszą przeszłością.

Zmiany jakie będą wam zaproponowane w prawodawstwie o stowarzyszeniach handlowych, nadadzą większy popęd zużytkowaniu kapitałów na budowy dróg żelaznych i inne prace publiczne, które tak wielki wpływ wywierają na rozwój bogactwa.

Inne projekta, których rozpoznaniem się zajmiecie, wymagają niemniejszego baczenia, a mianowicie projekt prawa o wolności druku i projekt dotyczący rozporządzeń w nieprawdopodobnym rokoszu z bronią w ręku.

Wszystkie te projekta są najzupełniéj zgodne z duchem konstytucyi monarchii. Mój rząd przedstawi wam nadto projekt prawa o ustanowieniu i organizacyi straży wiejskiéj, która ma bronić własności i karać tych co ją napastują. Dwa inne projekta mają na celu: jeden udoskonalenie administracyi sądowéj, drugi polepszenie losu dymisyonowanych wojskowych.

Rzeczą sprawiedliwą zapewnić wynagrodzenie za usługi tak ważne, jakie świadczą armia i marynarka, których szlachetne postępowanie słusznie może napełnić dumą serce każdego Hiszpana.

Męstwo dzieci narodu hiszpańskiego, którym powierzył obronę swojéj chorągwi na lądzie i na morzu, jest pomimo cierpień zawsze to samo. Heroizm armii szczególniéj okazał się w stronach odległych, gdzie była wystawioną na najsroższe próby i gdzie rozbudziła uczucia braterstwa i patryotyzmu, jakiemi zawsze są ożywieni mieszkańcy naszych dawnych prowincyi zamorskich. Czyny bohaterskie jednych, a szlachetna uczciwość drugich, są godne najwyższych pochwał, które im tu oddaje moje serce macierzyńskie.

Taki jest, panowie senatorowie i panowie deputowani, stan w jakim zastajecie sprawy publiczne; taką perspektywę wskazuję dla waszych szlachetnych usiłowań. Jestem pewną, że najgorętsza miłość ojczyzny i przywiązanie do instytucyi politycznych kierować będą wami w wykonaniu waszego posłannictwa. Bądźcie pewni wdzięczności ludu który reprezentujecie i pomocy Boskiéj Opatrzności.

SZWAJCARYA.

τ **Genewa**, 31 grudnia. Donoszę Wam wieść smutną o śmierci Edwarda Żeligowskiego, piszącego pod pseudonimem Sowy, autora Jordana, Dziś i Wczoraj. Zmarły Żeligowski urodził się 1820 r. na Litwie, 1848 został deportowany wspólnie z Sierakowskiem i Zalewskim do Orenburga, gdzie do roku 1856 zostawał; amnestya z roku tego wróciła go krajowi. W 1858 r. wyjechawszy za granicę dla poratowania zdrowia, ciągle już na obcéj ziemi przebywał, aż do 29 t. m., w którym to dniu o 5 po południu opatrzony Sakramentami życia dokończył. Wszyscy prawie Polacy obecni w Genewie znajdowali się na pogrzebie, oddając rodakowi ostatnią przysługę. W przeciągu swéj dwumiesięcznéj choroby ś. p. Żeligowski jak najstaranniéj pielęgnowany był przez jednę tutejszą familią, któréj nazwiska dowiedzieć się niemógłem, wiem tylko tyle, że szlachetna ta kobieta jest Niemka, Bawarka z urodzenia.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 stycznia. Po ośmiu stopniach mrozu, które mieliśmy onegdaj, wczoraj wieczorem spadł śnieg, w nocy zaś nastąpiła odwilż. Chodniki są nadzwyczaj śliźgie.

— Jutro, jako w uroczystość Trzech króli wykonaną będzie w katedrze w czasie wielkiego nabożeństwa msza zgasłego przedwcześnie w Warszawie śp. Słoczyńskiego. Msza ta ułożona jest w wielkiéj części na tle samych melodyi polskich, mianowicie pieśni kościelnych.

— Dzisiaj o godzinie 9 rano odbyło się w kościele ś. Wojciecha nabożeństwo żałobne za duszę śp. Anny Grabowskiéj. Ostatnie lata sędziwéj matrony rozweseliło 40 wnuków i 3 prawnuków.

— Poznań liczy wedle ostatniego spisu ludności 45,208 mieszkańców prócz załogi, która około 10,000 żołnierza wynosi. W roku 1817 liczyło miasto nasze tylko 20,499 mieszkańców, przecież w większéj części Polaków. Odtąd stosunek liczebny narodowości w Poznaniu z każdym dniem się zmieniał na niekorzyść żywiołu polskiego. W r. 1828 ludność Poznania wynosiła już 24,860 mieszkańców, w 1836 roku 32,356, w 1847 r. 38,532, a w 1857 r. 40,123.

— Ostd. Ztg donosi, iż tutejsza prokuratorya udała się z prośbą do króla wirtembergskiego o dozwolenie ścigania dra Waldsteina, redaktora rzeczonego pisma, o artykuł pod napisem „Koronacya króla wirtembergskiego“, który tutejsza policya zabrała. Niewiadomo dotąd, czy J. Król. Mość Wirtembergski raczył się przychylić do prośby król. prus. prokuratora w Poznaniu.

— W tych dniach przybyły dotąd wieczornym pociągiem dwa bataliony 52 pułku piechoty na załogę. Pułk ten odbywał kampanią w Szlezwiku.

— Wedle nowego prawa z 1 grudnia rz. o posługaczach publicznych, winni takowi składać przed otrzymaniem koncesyi po 5 tal, kaucyi w kasie kamelaryjnéj na założenie książeczki oszczędności. W skutek tego rozporządzenia liczba posługaczów w mieście naszém znacznie zeszczuplała i jest ich obecnie 17 tylko, którzy na piersiach noszą dla odznaczenia tarczę z blachy.

— W tych dniach ma wystąpić przed publicznością poznańską na wielkiéj sali Bazarowéj p. Antoine Brunet, z Paryża. Jego „wieczory czarnoksięskie“ niezwykłe zjednywały mu wszędzie powodzenie, już to samą nadzwyczajnością kawałków produkowanych w guście pana Twardowskiego, już elegancyą wykwintną, łatwością i zręcznością wykonywania.

— W Międzychodzie spłonął w nocy z 28 na 29 zm. budynek mieszkalny, którego mieszkańcy nie zdołali nic ze swego mienia uratować.

— W Szmiglu kasa oszczędności założona przed 2½ laty puściła w ciągu tego czasu, jak donosi Pos. Ztg 21,000 tal. w obieg. Obecnie wypożyczono około 5000 na weksle przemysłowcom i mniejszym posiedzicielom ziemskim. Okazuje się ztąd, jak korzystne dla ogółu są tego rodzaju stowarzyszenia.

— W nocy z 29 na 30 zm. zakradł się złodziéj do kościoła katolickiego w Wągrówcu i zabrał z skarbonki 4 tal., poczém niepostrzeżony uszedł oknem, do którego, korzystając z ciemności, był przystawił drabinę.

— Czasopismo finansowe Mosera wylicza, ile Europa ma długów publicznych. Żaden wiek nieumiał robić długów jak obecny. Obliczono, że na początku wieku XIX, 49 państw europejskich miało 4 miliardy franków długu. Wprawdzie wprzódy już (ale też i potém) niejedna gruba księga długu publicznego została przekreśloną. W 60 lat późniéj tj. za dni naszych, ogół długu 49 państw europejskich wyobrażał cyfrę, z którą owe 4 miliardy porównane wydają się drobnostką. Europa bowiem posiadała 55½ miliardów franków długu, co wypisawszy tak wygląda: 55,50 ,000,000. W ciągu lat 60 prawie nieprzerwanego pokoju przybyło długu na 51½ miliardów. To czyni na rok 858⅓ milionów, na dzień 2,354,338 na godzinę bez mała 100,000 franków. Budżety pokojowe 49 ministrów skarbu naszéj błogosławionéj części świata żądają od wiernych poddanych daniny z ich pracy i zasługi około 9900 milionów franków. Ale wszystkie podatki i opłaty nie wystarczają na pokrycie téj cyfry, gdzie na czas pokoju pozostaje mały niedobór roczny 600 milionów franków.

Przy rozpoczętém dzisiejszém ciągnieniu 1 klasy 131 król. klasycznéj loteryi padły dwie wygrane po 3000 tal. na nra 5470 i 6946 2 wygrane po 500 tal. na nra 34,926 i 92,188 i 3 wygrane po 100 tal. na nra 7743, 28787 i 29,114.

Berlin, 4 stycznia 1865.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Przybyli do Poznania dnia 5 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Kierski z Podstolic, Radoński z Ninina, Radoński z Krześlic, Kurnatowski z Czarnotek, Karnkowska z Wojcina, Żychliński z Skotnik, Górzeński z Gembic, sędzia Małecki z Wrześni, prob. Respądek z Ponieca.
HOTEL DU NORD. Wł dóbr Rzewuski z Świat, Połczyński z Zakrzewa, Hulewicz z Młodziejewic, Jackowski z Połczyna, Skarzyński z Spławia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Poniński z Malczewa, Sczaniecka z Polski.
POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Garczyńska z Węgorzewa, Cunow z Skoków, dzierż. Przybylski z Biechowa, urzędn. Swinarski z Czernicjewa, lekarz Cichocki z Rogoźna, guw. Klose z Chomiąży, kupiec Berggrün z Wiednia.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Mittelstädt z Napruszewa, Wychliński i insp. Wojciechowski z Unii, dzierż. Stanowski z Kijewa, akademik Śmiśniewicz z Środy, obyw. Skowroński z Trzemeszna, Birkowski z Machcina, Tomicki z Wysoki.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 5 stycznia.

Żyto: bez zmiany, na st. i st-luty 29⅓, luty-marz. 29⅔, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30½, kw.-maj 30⅞, tal. pł. Okowita: trzyma się, wyp. 9000 kw., na st. 12⅛, luty 12⅝, marz. 12⅝, kw. 12⅔, maj 12¹¹/₁₂, czer. 13⅛ tal. pł.

Berlin, 4 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. wybor. nowe w miejscu 34¼—½, na sty. i sty.-luty 34⅜—½, na odstawę wiosenną 34⅞—35, marz.-kw. 34¾, maj-czer. 35—⅞—36—35¾, czer.-lip. 38—37⅞ tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. płac Owies: 1200 funt w miejscu 20—23 płac., na stycz 21¼, st-luty 21 nom., na odstawę wiosenną 21½, maj-czer. 22¼ pł., czer.-lip. 23, lip.-sierp. 23½ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 41—50 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 12⅛—⅞—⅛, na st i st.-luty 12⅛—¹/₁₂, luty-marz. 12⅝—½, marz.-kw. 12⅞, kw.-maj 12⅜, maj.-czer. 12¹¹/₂₄—⅝ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 12⅝ tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13—¹/₂₄, na st. i st.-luty 13⅝—¼, luty-marz. 13¹/₂₄—⅓—¼, kw.-maj 13⅔—¹⁷/₂₄, maj-czer. 14, czer.-lip. 14⅓, lip.-sier. 14⅔, sier.-wrz. 14¹⁷/₂₄ tal. pł. Wyp.: 2000 cent. żyta po 34⅜ tal, i 60,000 kw. okow. po 13⅝ tal.

Wrocław, 4 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za sztuk.
nowa	62—65	60	56—58	
„ żółta	64—66	62	— 60	
„ „ nowa	58 60	56	— 54	
„ porosła	— —	53	49—51	
Żyto nowe	40—41	39	38 —	
Jęczmień stary	34—35	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	64—66	63	54—58	

Rzep: 219—211—195 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 207—201—185 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 185—175—155 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto trzyma się, 2000 funt., na st. i sty.-luty 31½ pł, lut.-m. 32 żąd., marz-kw 32¾, kw.-maj 32¾, maj-czer. 33¾, tal. pł. Pszenica: na stycz. 43, kw.-maj 49 tal. pł. Jęczmień: na st. 32 tal. żąd. Owies: na st. 34 żąd., kw.-maj 34 tal. płac. Rzep: na st 102½ tal. żąd. Oléj rzep: bez obrotu, w miejscu 12¹¹/₁₂, st.-luty 12, luty-marz 12¹/₁₂ żąd., kw.-maj 12⅛ pł., maj-czer. 12⅓ tal. żąd. Okowita: bez zmiany, wypow. 10,000 kw, w miejscu 12½ na sty. i st.-luty 12¹⁷/₂₄—⅔, luty-marz. 12¾, kw.-maj 13⅓—¼ tal. pł. Koniczyna czerwona: idzie w górę, pośledna 14—15, średnia 16—17, wyborowa 18—¾, najpiękn. 19—20 tal. płac. Koniczyna biała: ciszéj, pośledna 11⅓—13½, średnia 14½—17, wyborowa 18—20½, najpiękniejsza 21⅛—23½ tal. pł.

Szczecin, 4 stycznia. Na targu. Pszenica: 44—49. Żyto: 32—35, Jęczmień: 26—29, Owies: 21—25, Groch: 37—40 tal.

Na giełdzie: Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w miejscu 45—53, 83—85 funt., żółta na odstawę wiosenną 53¾—56, maj-czer. 56¾—½, czer.-lip. 57½, lip.-sier. 58 tal. pł. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 33—34, na st. i st-luty 34, na odstawę wiosenną 34¾—½, maj-czer. 35¾—⅓, czer.-lip. 36½ tal. pł. Jęczmień: 70 funt, na odstawę wiosenną 28 tal. pł. Owies: 50 funt., w miejscu 25½—23, 47—57 funt. na odstawę wios. 23 tal. pł. Groch: w miejscu 39—41 płac., na odstawę wiosenną na paszę 41 tal. żąd. Oléj rzepiowy: bez zmiany, w miejscu 12 żąd., na st.-luty 11⅝—⅞, kw.-maj 12⅓, maj 12⅝ tal. pł. Rzep zim.: 89 tal. pł. Okowita zmiany, w miejscu bez beczki 12¾—19/24, z beczką 12⅜, na 12⅝ żąd., na odstawę wiosenną 13¹³/₂₄, maj-czer. 13⅝, czer.-lip.-sier. 14½ tal. pł. Zameldowano: 20,000 kwart okowity.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	10	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	28	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	38	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	45	„

Przybywające poci

Z	godz.	m
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	
3 Starogrodu (jak p Nr. 1 excl. Warsz.)	5	
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	15	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	40	„
Pleszewa.....	11	—	„
Gniezna.....	1	30	w pł.
Obornik.....	6	45	wie.
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	8	30	„
Wągrówca.....	10	46	„
Strzałkowa.....	11	30	nocą
Trzemeszna.....	12	—	„

Przybywające poczty o

Z	godz.	m
Trzemeszna.....	4	
Krotoszyna.....	5	
Wągrówca.....	5	
Obornik.....	8	
Skwierzyny n. W...	8	
Ostrowa.....	10	
Cylichowa.....	10	
Gniezna.....	3	
Pleszewa.....	4	
Gniezna.....	6	
Krotoszyna.....	7	
Kargowy.....	7	
Nakła.....	8	
Skwierzyny n. W....	10	
Strzałkowa.....	1	

Przeniesienie zwłok śp. **Tytusa Brezy**, odbędzie się w Poznaniu 5 stycznia o godzinie 4 po południu z hotelu Berlińskiego, pogrzeb dnia 7 stycznia o godzinie 11 przed połud. w Świątkowie.
Z polecenia żony zmarłego
(67) **Wł. Wierzbiński**

Dnia 3 bm. z wieczora o godzinie 10 zakończył swe życie po krótkiéj chorobie syn nasz najdroższy **Bronisław**. Pogrzeb odbędzie się w następny piątek, o godz. kwadrans na czwartą
(76) **Zeylandowie.**

---

[48] **Biuro zleceń**
K. Molińskiego w Poznaniu,
Wodna ul. No. 25,
poszukuje nauczyciela domowego natychmiast, do 3 chłopców niżéj 9 lat i ile możności biegłego w udzielaniu początków gry na fortepianie. Dla trzech gimnazyastów z przyzwoitém wychowaniem mam stancyą. Losy do loteryi kolońskiéj po 1 tal. są u mnie do zamówienia.

Rządzca żonaty, od wojska wolny, katolik, który już dwanaście lat praktykuje, życzy sobie pod tysiąc talarów kaucyi, miejsca jako **administrator** w Poznańskiém lub Polsce. Bliższa wiadomość w eksp. Dzien. Pozn. [64]

Mieszkanie o dwóch pokoj. i kuchni jest na Młyńskiéj ulicy Nr. 4 do wynajęcia. (79)

Majętność położona w Żerkowie, składająca się z nowo wystawionéj oberzy, tudzież z nowych budynków w samym Rynku miasta, jako też 72 mórg dobréj roli i 4 mórg łąki wybornéj, jest z wolnéj ręki do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć poste rest. J. S. w Żerkowie. (77)

W komisie księgarni **N. Kamieńskiego i Sp.** w Poznaniu jest do nabycia dziełko pod tyt:

Ojcze Nasz.

Wydał
ks. J. St.
Dziełko to ozdobione kilkunastu rycinami będzie czytał każdy, a mianowicie lud z zajęciem. [73]
Cena sklepowa 7 sgr. 6 fen.

Ziemianin,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,
wychodzi w roku 1865 pod temi samemi jak dotąd warunkami. Wszystkie poczty przyjmują przedpłatę, wynoszącą na kwartał tal. 1. (4640)
Dr. **Józef Szafarkiewicz.**

Nagrody 10 talarów.

Podczas wczorajszéj eksportacyi zgubiono **zegarek damski, złoty,** oprawny po obu stronach w rzędy pereł prawdziwych.
Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do portiera w landszafcie, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. [71]

Jeżliby kilku obywateli miasta Poznania lub miasta na prowincyi życzyło sobie wyłącznie dla swych dzieci nauczyciela, któryby chłopców do gimnazyum, a dziewczęta na pensyą przygotowywał, niechaj łaskawie zgłoszą się franco poste restante P. B. D. Kornik. [57]

---

12 sztuk 6 sgr.!
25 „ 10 sgr.!
100 „ 1⅙ tal.!
fotografii en miniature
poleca handel **Antoniego Rose,**
które odrabia z fotografii do użytku albumów, listów itp., także zastósowany papier listowy i albumy. [4940]

Sierp-Połaczka
Kalendarzyk katolicko-polski

z oryginalnemi drzeworytami, z powieścią o mistrzu Twardowskim, pieśnią (z ostatniego powstania) o Pannie Annie itd. itd., jest do nabycia we wszystkich księgarniach i na r. 1865. Cena 5 sgr. Wyszedł u **E. Lambecka** w Toruniu, lecz mały już zapas. [4936]
„Tą się już otuchą chlubi:
Kto go pozna, to go i polubi.“

Wyjątek ze sprawozdania (905) c. k. austr. dyrekcyi szpitalów polnych

o Hoffa wyskoku słodowym, spisany przez lekarza pułkowego **Dra Meyer**, majora **Geyersfeld** i przez c. k. komisarza wojennego **Pirz**.

Z nadeszłych sprawozdań wypływa, że Hoffa wyskok słodowy we wszystkich tych przypadkach, w których robiono dokładniejsze spostrzeżenia, co mianowicie miało miejsce w 16 polnym szpitalu armii i w filii 9 szpitalu polnego w Altonie, okazał się jako napój chętnie używany i rozwijający błogie skutki środka pożywnego i wzmacniającego, tak, że wpływ rzeczonego wyrobu na stan zdrowia cierpiących żołnierzy znacznie lepszym nazwać można.
Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91 i u ***H. Dietza.*** (70)

Fotografie polskie.

Obrazy itd. z dawniejszéj, nowszéj najnowszéj **historyi polski Pierwszy gatunek** zupe świeżo zdjęte obrazy wszystkich wnych osób, tudzież kopie **Polo** tuzin 12 sgr., II gatunek po 6 sgr, za zin. W zapasie księgarni
Józefa Jolowicza
(80) Rynek Nr. 74.

Mając znaczny zapas **gotowych czyń miedzianych: blaszan** porządnie odrobionych, sprzedaję je po wi szych cenach jak zwykle. — Skład mój dwórzu, Chwaliszewo No. 93.
L. Majorowsk
[75] kotlarz i blacharz.

---

300 szefli **lupiny żółtéj,** d zdrowéj ma na sprzedaż Dominium **Luci** pod Wronkami.

Borowo pod **Zaniemyślem** ma kilkad zdr wych **dębów** na sprzedaż.

Za każdą do 15 stycz. rb. mi dosta zastrzeloną, tłustą, leśną **sowę** zapłacę p Poznań, (Chwaliszewo No. 88).
[46] **Affeltowicz.**

Świeżo żabite **zające** tanio u
[74] **Izydora Busc**

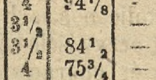

Dnia 26 października 186 nęła w powiecie ostrzeszo czarna włochata **wyżlica**. Odw się do sumienia i uczciwości obecnego mniejéj wyżlicy posiedziciela, uprasza niniejszém, aby ją do Dominium **Olszyn Ostrzeszowem** niezwłocznie odesłać ze gdzie na żądanie stósowne wynagro otrzyma. Dotycząca wiadomość choć o bezinteresownych pod powyższym ad przesłana z wdzięcznością przyjętą będzie

---

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 4 stycznia.

Papiery prusk.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.....	4½	—	101⅝
— rząd. 1859....	5	—	105⅛
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4½	—	102
— 1856.....	4½	—	102
— prem. 1855	3½	—	127¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	91
— Marchii.....	3½	—	89¼
Listy zast. March.	3½	—	87¼
— Prus Wsch....	3½	84	—
— — —	4	—	93⅜
— Pomor.....	3½	—	87½
— —	4	—	98¼
— W.Ks. Pozn....	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	94¹
— Śląskie.....	3½	—	92½
— gwar. B.....	3½	—	—
— Prus Zach....	3½	—	83¾
— —	4	—	93¼
— rent. March....	4	—	97¼
— Pomor.....	4	—	97¼
— W. Ks, Pozn.	4	—	95
— Pr. Wa. i Zach	4	—	97¼
— Nadrenskie...	4	—	97¼
— Saskie.....	4	—	98¼
— Śląskie	4	—	98¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.....	5	—	61¾
— Poż. narod...	5	—	69½
Austr. Obl. 250 fl..	5	—	76
Losy. 5 pożyc. Stiegl	4	—	72¼
— 6 —	5	—	86¼
Losy. pożyc. angiel	5	—	87¾
Polsk. obligi skarb	4	—	71
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lit. z. n. w R.S.	4	—	75⅞
— Ob. cntr. 500 z.	4	—	89½
Pieniądze.			
Frydrychsdory.....	—	—	113⅝
Lujdory.....	—	—	110⅝
Złota. funt. cel....	—	—	4 11½
Srebra — dito..	—	—	29²⁰/₃₀
Saskie bil. kas.....	—	—	99⅞
Niem. bankn.....	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.....	—	—	87
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelas.			
Galic. K. Ludw. ..	5	—	97½
Berlin-Anhalt.....	4	—	182½
Berlin-Hamb.....	4	143½	—
Berl.-Poczd.-Magd	4	—	212
Berl.-Szczecin.....	4	—	129⅞
Wrocł.-Freib.....	4	—	136½
— najnow.....	4	—	
Brzeg-Niskie	4	—	84¾
Kozle-Bogumin....	4	—	53¾
— pierwot....	4½	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	—	96¼
Dolno-Szl. kol. poł..	4	—	74¼
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	158½
— Litt. B.....	3½	—	141
Opol-Tarnowic.....	4	—	75½
Starogr.-Pozn.....	3½	—	98¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas...	4	—	125½
Berl. Tow. hand..	4	—	112⅜
Gdański bank pryw	4	107½	—
Dysk. Udział kom.	4	—	99⅞
Geta bank. pryw..	4	—	98
Hanow. dito.....	4	—	100
Królew. dito.....	4	—	104
Lipsk. Stow. kred.	4	—	81¾
Magd. bank. pryw.	4	—	98
Pomer. bank rycer.	4	—	95½
Pozn. bank. prow	4	—	98
Prusk. ubz. bank.	4½	—	144¾
Śląsk. Stow. bank.	4	—	106¾
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	108½
Minerwy Śląskiéj	5	—	27
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.....	4	—	97½
—	4½	—	101
Berl.-Hamb.....	4	—	99¾
Berl.-Hamb. II. Em	4	—	—
Berl.-Pocz. Mag. A	4	94½	—
— Litt. B	4	—	95½
— Litt. C.....	4	—	93¾
Berl.-Szczecin.....	4½	101¼	—
— II. Em.....	4	—	92¾
Kozle-Bogumin	4	—	89½
— III. Em.....	4½	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	—	95¾
— konwen.....	4	—	—
— — III ser..	4	—	94
— — IV ser..	4½	—	101¼
Górn.-Szl. Litt. A.	4	95	—
— Litt. B.....	3½	—	84¼
— Lit. C.	4	—	—
— Litt. D.....	4	—	94½
— Litt. E.....	3½	—	84
— Litt. F.	4½	—	100⅞
Starogr.-Pozn.....	4	93	—
— II. Em.....	4½	—	100

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU
dnia 4 stycznia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory.....	—	—	—
Lujdory.....	—	—	110¼
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty ..	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	86⅔
Wrocł. obl. miejsk.	—	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe	4	—	94⅝
— nowe.....	3½	—	
— Listy Rent...	4	—	95⅛
Śląskie list. Zast.	3½	—	93¼
— listy zast. A.	4	101	
— nowe.....	4	—	100⅙
— Lit. B.....	4	—	100
— Lit. C.....	4	—	100⅝
— Listy Rent..	4	—	98⅛
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	75¼
— nowe Emis..	4	—	—
— Obl. skarb. ...	4	—	—
obl. cząstk. à 300 zł.	4	—	—
Austr. pożyc z na.	5	—	69¼
Minerwy akcye	4	—	27
Śląski bank.....	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Śląsk. kol. żel.			
Freiburg.....	4	—	136⅓
— now. Emis...	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	94 11/12
—	4½	—	—
GórnoSzl. Litt. A. i C	3½	157¾	—
— Litt.B.....	4½	141	—
— obl z pr. pierw.	4	94⅞	—
— ..... Litt. D	3½	—	—
— ..... Litt. E	3½	84½	—
Opol. Tarn.....	4	75¾	—
Kozle-Bogumin..	4	—	—
— obl. z pr. pierw	4½	—	53¾

KURS STOW. KUP. w POZN
dnia 5 stycznia.

Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	75½
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79

KURS STOW. KUP. w POZN
dnia 5 stycznia.

Pozn. List, Zast...	4	—
— nowe.....	3½	—
— nowe.....	4	—
Pozn. list. Rent...	4	—
— akc. bank. prow	—	—
— obl. prow.....	5	101
— obligacye pow	5	—
— obl. mel. Obry	5	—
— obligi pow.....	4½	—
— obl. miej II. Em	4	—
Prusk. obl. skar..	3½	—
— pożyc. skarb...	4	—
— dobr. pożyc....	4½	—
— pożk. skarb.....	4½	—
— — — ...	5	—
— pożk. z prem..	3½	—
Sz. list. Zast.....	3½	—
Zach. Prusk.....	3½	—
Polskie.....	4	—
Górno-szl. akc k. z	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—
Star-Pozn. ak. k. z		
Polskie banknoty..	—	78½
Zagraniczne bank.		

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.